

EDMUND CIEŚLAK (GDAŃSK)

STOSUNEK JANA III SOBIESKIEGO DO GDAŃSKA

Rozpatrując problem stosunku króla Jana III Sobieskiego do Gdańska trzeba cofnąć się i prześledzić wcześniejsze jego kontakty z tym miastem w czasie, kiedy był marszałkiem w. k. i hetmanem. Możliwe, że pewne postawy i dążenia zaobserwowane u Sobieskiego w okresie poprzedzającym wstąpienie na tron polski kontynuowane były przez niego, gdy był już królem Polski.

Historycy zgodni są co do tego, że Jan Sobieski przez całe życie wytrwale dążył do ugruntowania i zwiększenia znaczenia i pozycji swojego rodu poprzez mnożenie majątku rodzinnego. Wprawdzie główne posiadłości Sobieskich znajdowały się na wschodnich terenach Rzpltej, jednak Jan Sobieski dosyć wcześnie szukał możliwości pomnożenia własnej fortuny również na zachodzie — w Prusach Królewskich. Czynił to w typowy dla ówczesnej epoki sposób, a mianowicie poprzez uzyskiwanie od króla nadań starostw. Wystarczy przypomnieć, że w 1667 r. uzyskał starostwo gniewskie, w 1672 r. tucholskie, a w 1673 r. tenutę Międzyłęże. Nabytki te, poza starostwem tucholskim, na długo pozostały w posiadaniu rodu Sobieskich. Jako król Sobieski nadal zainteresowany był w uzyskaniu dalszych starostw w Prusach Królewskich¹.

W nieco odmiennych warunkach Jan Sobieski podjął w latach sześćdziesiątych starania o przejęcie starostwa puckiego. Starostwo to pozostawało od 1656 r. jako zastaw w rękach Gdańska, który otrzymał je od króla Jana Kazimierza wraz z obowiązkiem zabezpieczenia militarnego i obronnego starostwa. Zastrzeżono, że w momencie oddania starostwa miasto otrzyma zwrot różnicy pomiędzy poniesionymi wydatkami na cele obronne, w tym głównie na utrzymanie załogi wojskowej w Pucku, a osiągniętymi dochodami ze starostwa. Przy wszelkich próbach odebrania starostwa puckiego władze Gdańska przedstawiały swoje roszczenia finansowe, które z biegiem lat narastały, jako że zda-

¹ P. Czaplowski, *Starostowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*, Toruń 1921, s. 83, 138, 207; W. Odyniec, *Starostwo puckie 1546—1678*, Gdańsk 1961, s. 62 i n.

niem tych władz nawet w czasach pokojowych bilans dochodów ze starostwa i wydatków wojskowych był ujemny dla Gdańska. Stąd też przy wszelkich próbach wykupu starostwa puckiego z rąk gdańszczan — sprawę tę stawiano na sejmach (1666, 1672), zapadały też tam odpowiednie uchwały (1667, 1670), podnoszono ją na sejmikach pruskich (1668, 1671, 1673)² — władze miasta wystawiały rachunek swoich roszczeń, na których zaspokojenie nie znajdowano odpowiednich funduszy. O ile pod koniec „potopu” szwedzkiego roszczenia te sięgały kwoty 85 112 zł, to w 1666 r. wzrosły do 266 tys. zł³. Czy tak znaczny wzrost tej kwoty był w pełni uzasadniony, pozostawało sprawą wątpliwą również dla współczesnych⁴.

W każdym razie, kiedy Jan Sobieski podjął w 1666 r. zamiysł uzyskania starostwa puckiego, a w 1668 r. poczynił konkretne kroki w tym kierunku⁵, musiał liczyć się z koniecznością zaspokojenia finansowych roszczeń gdańszczan. Pomimo posiadania olbrzymich majątków Sobieski, podobnie jak inni ówczesni magnaci polscy, z reguły cierpiał na brak żywej gotówki. Rozwiązanie tej trudności polegać miało na zaspokojeniu roszczeń finansowych Gdańska przez Francję. W tym aspekcie sprawa zahaczała o wielką politykę. Sobieski pełnił rolę jednego z głównych filarów stronnictwa francuskiego w Polsce i z tego tytułu znalazł się na liście polskich pensjonariuszy Ludwika XIV⁶. W 1668 r., w związku ze zbliżającą się abdykacją Jana Kazimierza i planami wprowadzenia na tron polski kandydata francuskiego, zapewnienie poparcia tych planów przez Sobieskiego miało dla Francji szczególne znaczenie. Zaistniałą sytuację postanowili wykorzystać małżonkowie Sobiescy po to, aby uzyskać od Francji dodatkowe korzyści materialne. Żona Sobieskiego, Maria Kazimiera d'Arquien, w czasie pobytu we Francji przedstawiła w połowie 1668 r. ministrowi spraw zagranicznych Huguesowi de Lionne projekt wykupienia przez Francję dla Sobieskiego starostwa puckiego od władz gdańskich. Stanowić to miało formę wynagrodzenia Sobieskiego za popieranie francuskiego kandydata do tronu polskiego⁷. Sam pomysł nie był zupełnie oryginalny, gdyż wcześniej, w 1665 r., król Jan Kazimierz planował wykupienie starostwa puckiego również za pie-

² VL, t. V, s. 37; zob. WAP Gd., 300, 53/477, nr 16; 300, 27/79, f. 58r; 300, 27/28, Missiva 1666, f. 109v—110r, 120r, 127v, 142r; G. Lengnich, *Geschichte der Preussischen Lande Polnischen Antheils*, t. VII, Danzig 1734, s. 317, 324, 327, 330; t. VIII, Danzig 1748, s. 23, 50, 52.

³ Zestawienia dochodów i wydatków Gdańska w latach 1656—1667 i 1656—1666, WAP Gd., 300, 27/80, f. 44 i n.; 300, 27/79, f. 184 i n.

⁴ Bliższe dane zob. *Inwentarze starostwa puckiego i kościerskiego z XVII wieku*, wyd. G. Labuda, Toruń 1954, s. XII, przypis 10.

⁵ WAP Gd., 300, 27/78, Missiva 1668, f. 402v—403r.

⁶ *Pisma*, t. I, cz. 2, nr 371, 447, 510; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674*, t. I, II, Kraków 1898, *passim*.

⁷ Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 115, uw. 2.

niądze francuskie⁸. Równoległe z tymi zabiegami Marii Kazimiery Jan Sobieski pod koniec 1668 r. udał się do Prus Królewskich, gdzie m. in. wstąpił również do Pucka. Do porozumienia między nim a władzami Gdańska jednak nie doszło. Czy powodem była odmowa Francji zapłażenia 80 tys. franków Gdańskowi, jak planował Sobieski, czy też kwota ta nie zadowalała gdańszczan, nie wiadomo⁹. Niepowodzeniem zakończyła się również późniejsza próba, w 1673 r., przejęcia przez Sobieskiego starostwa puckiego od gdańszczan¹⁰.

Na znacznie szerszej płaszczyźnie i przy o wiele większej gamie oddziałujących czynników kształtował się stosunek Jana Sobieskiego do Gdańska po wyniesieniu na tron polski. Wprawdzie przedtem Rada gdańska, zgodnie z utrwaloną tradycją utrzymywania dobrych stosunków z dostojnikami i możliwymi polskimi, niewątpliwie pragnęła pozostać w takich stosunkach również z Sobieskim jako marszałkiem w. k. i hetmanem, ale nie zamierzała okupić tego zbyt wielkim kosztem. W relacjach króla z władzami miasta sprawy materialne straciły pierwszoplanowe znaczenie, stały się przede wszystkim środkiem do uzyskania daleko ważniejszych korzyści politycznych.

Tuż po elekcji Sobieski stanął przed koniecznością ustosunkowania się do 2 spraw gdańskich: 1°, do zabiegów władz miasta o generalne potwierdzenie przywilejów Gdańska, tak jak to czynił każdy nowo obrany król polski, 2°, do narastających od 1674 r. niepokojów w mieście, początkowo mających pozornie charakter wyłącznie religijny, a następnie przybierających formę walk społeczno-politycznych¹¹. Ostatnia sprawa dosyć szybko zaczęła się wiązać z wielkim problemem politycznym, ze zmianą polityki zagranicznej Polski, z podjęciem przez Sobieskiego planów bałtyckich. Na stosunek Jana III do Gdańska w tym okresie wpływ wywierał jeszcze jeden nowy czynnik, który uprzednio nie miał znaczenia, a mianowicie przekonania wyznaniowe króla, duża jego religijność i chęć bronięcia interesów religii katolickiej. W tym zakresie Sobieski nie odznaczał się szerokimi horyzontami. Doskonały znawca losów Sobieskiego, T. Korzon, tak charakteryzuje jego poglądy i uczucia religijne: „Nosił też w sercu [Sobieski — E. C.] wiarę prostaczka” czy „jeśli się dowiadywał o pracach filozofów lub sektach różnowierczych, to w sądach swoich nie przekroczył z pewnością nigdy granicy, jaką zakreślili jezuici panujący już w owym czasie nad umysłowością polską”¹².

⁸ K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku, 1644—1667. Opowiadania i źródła historyczne*, Kraków 1889, s. 150, zob. 148.

⁹ Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 118; T. Mączyński, *Kazimierz Rogala Zawadzki. Jego życie i dzieła*, Toruń 1929, s. 20 i n.

¹⁰ WAP Gd., 300, 27/84, Missiva 1673, s. 179 i n., zob. 107 i n., 202 i n.

¹¹ E. Cieślak, *Walki społeczno-polityczne w Gdańsku w drugiej połowie XVII wieku. Interwencja Jana III Sobieskiego*, Gdańsk 1962, s. 69 i n.

¹² Korzon, *op. cit.*, t. I, s. 15 i n.

Dodajmy jeszcze, że królowi nieobce pozostawały nadal zabiegi o pomnożenie fortuny swojego rodu. Zespół wymienionych czynników oddziaływał na stosunek Jana III Sobieskiego do Gdańska w pierwszym okresie jego panowania, mniej więcej do 1680 r., ale w poszczególnych okresach czy momentach znaczenie i waga każdego z tych czynników były różne.

We wspomnianych dwu sprawach — zatwierdzenia przywilejów i ustosunkowania się do sporów wewnętrznych w Gdańsku — Sobieski przyjął taktykę odraczania decyzji. Stał w obronie atakowanej przez cechy Rady, opowiedział się za utrzymaniem porządku i spokoju publicznego w mieście, ale równocześnie wzywał do przedłożenia na drodze prawnej skarg, pretensji i sporów z Radą przez osoby uważające się za pokrzywdzone¹³. Przychylnie przyjmował delegacje cechów gdańskich (połowa 1675 r.), zgodnie z ich postulatami nakazywał zawieszenie sporów i ich przedstawienie królowi na sejmie koronacyjnym (mandat z 22 VI i reskrypt z 24 XII 1675 r.), nakazał Radzie zniesienie lub ograniczenie akcyz uciążliwych dla mieszczan¹⁴. Do tego też momentu — do sejmu koronacyjnego — nie zatwierdził przywilejów Gdańska. Ta taktyka odraczania decyzji wynikała niewątpliwie z wielkiego zaabsorbowania króla wojną z Turcją. Trzeba jednak pamiętać, że w tym czasie Sobieski przygotowywał reorientację swojej polityki zagranicznej, zawierając tajny układ z Ludwikiem XIV w Jaworowie w dniu 11 VI 1675 r.¹⁵

Duży wpływ na realizację planów bałtyckich Sobieskiego — zaatakowania i odzyskania Prus Książęcych w przymierzu ze Szwecją, a za poparciem dyplomatycznym i finansowym Francji, której przeciwnikiem i sprzymierzoną z nią Szwecji był w tym czasie elektor Fryderyk Wilhelm — wywrzeć mogła postawa Gdańska. Łączyło się to zarówno z dużymi wpływami politycznymi tego miasta w Prusach Królewskich, które stać się miały terenem przygotowań do uderzenia na Prusy Książęce, jak i z doniosłym znaczeniem strategicznym Gdańska. To zamożne i obdarzone szerokim samorządem miasto potrafiło przeciwko pokrzyżować plany bałtyckie poprzedników Sobieskiego na tronie polskim.

Jan III Sobieski znalazł się w sytuacji o tyle wyjątkowej, że mógł wystąpić w roli arbitra w narastających sporach wewnętrznych w Gdańsku. Król stanął jednak przed dylematem, czy opowiedzieć się i poprzeć program niezadowolonych rzemieślników gdańskich i zgodnie z ich po-

¹³ WAP Gd., 300, 10/92, s. 43 i n.; BG PAN, Od 5731/1,2.

¹⁴ WAP Gd., 300, 10/92, s. 137 i n., 242 i n.

¹⁵ *Archiwum Spraw Zagranicznych francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, opr. K. Waliszewski, t. I, lata od 1674 do 1679, Kraków 1879, s. 210 i n.; zob. s. 88 i n., 213 i n.; K. Jarochoński, *Pierwotna polityka króla Jana III* (Rozprawy historyczno-krytyczne, Poznań 1889, s. 377 i n., 385); K. Piwarski, *Polityka bałtycka Jana III w latach 1675—1679* (Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego, t. I, Kraków 1932, s. 200 i n.).

stulatami również rewindykować i umocnić prawa królów polskich w tym mieście, czy też posłużyć się odwołaniami cechów jako środkiem nacisku na władze gdańskie. Przez pewien czas Sobieski starał się nie zamykać sobie ani jednej, ani drugiej możliwości. Przyjmował delegacje cechowe i przedkładane przez nie gravamina, sformułowane najpierw w 19 punktach (w 1675 r.) i następnie rozszerzone do 40 punktów w redakcji przywiezionej na sejm koronacyjny¹⁶. Zapewnił też delegacji cechowej, przybyłej na ten sejm, pomoc doradców prawnych dla wniesienia skargi przeciwko Radzie i Ławie przed Sąd Asesorski. Nie zgodził się jednak z postulatami delegatów rzemieślników, aby wstrzymać potwierdzenie przywilejów miasta aż do momentu załatwienia skarg cechowych i restytucji praw króla polskiego w Gdańsku¹⁷.

Ze swojej strony zaprawieni w pertraktacjach rajcy gdańscy wysłani jako delegaci na sejm koronacyjny usiłowali wygrać motyw osobistych korzyści króla. Zgodnie z instrukcją Rady ponowili dawną propozycję oddania królowi starostwa puckiego. Sobieskiego obciążyć miały stosunkowo niewielkie świadczenia, głównie zapłata 80 tys. zł z możliwością redukcji tej sumy, a główne koszty tej transakcji ponieść miała Rzplta: zapewnić zwrot 2 mln zł wydatków wojennych poniesionych przez Gdańsk w czasie „potopu” szwedzkiego, przekazać miastu podgdańskie obce posiadłości, jak Stare Szkoty, Chełm, Siedlce itp., a ich właścicielom — głównie biskupowi wrocławskiemu — dać zadośćuczynienie w dobrach koronnych. Władze gdańskie zabiegały nadto o podwyższenie ceł na granicy Polski ze Śląskiem w celu zahamowania napływu stamtąd towarów do południowych i zachodnich okręgów Polski, towarów przywożonych przez Hamburg—Łabę — zbudowany w latach sześćdziesiątych kanał Odra—Szprewa — Odrę¹⁸.

Sobieski nie przyjął oferty Rady, zapewne z uwagi na zbyt rażące dysproporcje pomiędzy składaną jemu ofertą a korzyściami, jakie Rada pragnęła w zamian uzyskać od króla, a zwłaszcza od Rzpltej. Niemniej jednak w dokumencie wystawionym w Krakowie w dniu 26 IV 1676 r. król potwierdził prawa i przywileje Gdańska, z wyjątkiem przywileju przyznającego miastu prawo do przejmowania dóbr kaduka¹⁹. Widocznie król pragnął uniknąć dalszych przetargów i zadrażnień z władzami Gdańska.

¹⁶ WAP Gd., 300 R/Bb 1b, s. 146 i n., 156 i n.; 300, 29/176, f. 143 i n.; BG PAN, Ms 109, f. 14 i n.; Ms 115, f. 10 i n.

¹⁷ WAP Gd., 300, 10/92, s. 272; zob. Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 79 i n., 92 i n.

¹⁸ Zob. S. Hoszowski, *Handel Gdańska w okresie XV—XVIII wieku* (Zeszyty Naukowe WSE w Krakowie, nr 11, 1960, s. 45); E. Cieślak, *Przetargi Jana III Sobieskiego z Gdańskiem o starostwo puckie* (RG, t. XXI, 1962, s. 145 i n.).

¹⁹ WAP Gd., 300, D/5 C, nr 185: *Confirmatio generalis iurium et privilegiorum civitatis Gedanensis*, zob. 300, D/5 C, nr 192; 300, 27/85, *Missiva* 1676, s. 46 i n.; Cieślak, *Przetargi...*, s. 145 i n.

Nie oznaczało to jednak, że opowiedział się po ich stronie w sporze z cechami. Wręcz przeciwnie, jeszcze przed wystawieniem powyższego potwierdzenia zredagowano w Krakowie i wystosowano wezwanie Rady i Ławy przed Sąd Asesorski. W wezwaniu tym wachlarz pretensji i żądań reform uległ dalszemu poszerzeniu²⁰.

Król wprawdzie nadal wzywał władze i cechy do zachowania spokoju, przestrzegania prawa i niewprowadzania „nowości”²¹, ale równocześnie okazywał cechom swoją łaskę. Na początku lutego 1677 r. przyjął na audiencji delegację rzemieślników gdańskich i wysłuchał ich skarg oraz — co najistotniejsze — zapowiedział swoje osobiste przybycie do Gdańska jeszcze w 1677 r., czego pragnęły cechy, a obawiała się Rada²². Tę decyzję króla dyktowała nie tylko chęć rozpatrzenia sporów gdańskich, ale również dalsze przygotowania do realizacji planów bałtyckich. Wprawdzie dyplomacji francuskiej nie udało się doprowadzić, jak zamierzała, do zawarcia pokoju między Polską a Turcją, jednak rozejm w Żórawnie (17 X 1676) Sobieski uznał za wystarczające zabezpieczenie od strony Turcji, aby podjąć plany bałtyckie. Tym razem chodziło o dalszy krok w postaci porozumienia z królem Szwecji Karolem XI. Podpisano go wkrótce po przybyciu Sobieskiego w dniu 1 VIII 1677 r. do Gdańska²³. Tutaj też, w Gdańsku, król oczekiwał na wykonanie tego porozumienia, to znaczy na atak wojsk szwedzkich z Inflant na Prusy Książęce, co z kolei stałoby się hasłem do akcji wojsk zwerbowanych przez Sobieskiego — głównie za pieniądze francuskie — i rozlokowanych w Prusach Królewskich²⁴.

Z chwilą przybycia do Gdańska król stanął jednocześnie przed problemem rozstrzygnięcia sporów cechów gdańskich z Radą. Jedna i druga strona zabiegała o jego przychylność, prześcigała się w manifestacjach gościnności i przywiązania²⁵, z tym że Rada dysponowała daleko

²⁰ Wezwanie z 17 III 1676 — WAP Gd., 300, 10/92, s. 289 i n.; BG PAN, Ms 108, f. 312 i n. W kwestii podniesionych w wezwaniu spraw zob. Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 101 i n.

²¹ Mandaty z 20 IV 1676 — WAP Gd., 300, 93/480, nr 12, 14, 15a, b; 300, R/Rb 1b, s. 230 i n.

²² Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 111 i n.

²³ J. Woliński, *Traktat gdański 1677 r.* (Teki Archiwalne, t. V, 1957, s. 173 i n.); *Archiwum Spraw Zagranicznych francuskie...*, t. I, s. 424 i n.; Piwarski, *Polityka bałtycka...*, s. 197 i n.

²⁴ Szerzej na ten temat zob. Piwarski, *Polityka bałtycka...*, *passim*; J. Woliński, *Sprawa pruska 1674—1675 i traktat jaworowski* (PH, t. XXX, 1932, z. 1, s. 7 i n.); tenże, *Z dziejów polityki i wojny w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960, s. 24 i n.; 30 i n., 44, 46, 56 i n.

²⁵ Bliższe dane zob. I. Fabiani-Madeyska, *Palatium Regium w Gdańsku* (RG, R. XI/XVI, 1956/1957 (druk 1958), s. 175 i n.); T. Witczak, *Teatr i dramat staropolski w Gdańsku (przeгляд historycznomateriałowy)*, Gdańsk 1959, s. 92 i n.; Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 114 i n.

skuteczniejszymi środkami na poparcie swych zabiegów. Cechy natomiast nadal podtrzymywały swoje żądania i propozycje, w tym mające przywrócić królowi w Gdańsku pełnię jego praw i stwarzające możliwość przeprowadzenia rewizji przywilejów gdańskich. Pragnęły także wygrać wrażliwość religijną króla, proponując wprowadzenie katolików do Trzeciego Ordynku²⁶. Król ze swojej strony w różnoraki sposób manifestował swoją przychylność dla cechów, między innymi życzliwie przyjmował delegacje i supliki rzemieślników, zatwierdził w czasie pobytu w Gdańsku licznym cechom ich statuty, rozstrzygał spory, rozgraniczył kompetencje, potwierdził przywileje broniące rzemieślników przed konkurentami itp.²⁷.

Przy wszystkich tych przejawach życzliwości króla dla rzemieślników w istocie rzeczy Sobieski pragnął dojść do porozumienia i uzyskać ustępstwa od władz gdańskich, a program wysuwany przez cechy, a raczej wybrane jego punkty, służyły mu za dogodny środek nacisku na te władze. Już w dniu 14 VIII 1677 r. przejął rozpatrzenie całego sporu między cechami a Radą do Sądu Relacyjnego, w którym król przewodniczył w otoczeniu senatorów. Przed sądem tym nie obowiązywał taki rygor prawniczy jak przed Sądem Asesorskim, co umiejętnie wykorzystywała Rada i co stwarzało również królowi możliwość bardziej elastycznego traktowania spraw. Szybko, bo już w połowie sierpnia, ze strony dworu dano władzom gdańskim do zrozumienia, że królowi zależy przede wszystkim na ustępstwach na rzecz katolików w Gdańsku i że król woli je uzyskać nawet w mniejszym zakresie, aniżeli proponują to cechy, ale na zasadzie dobrowolnej ugody z władzami miasta. Sobieskiemu chodziło o dopuszczenie katolików do współużytkowania z luteranami kościoła Panny Marii lub o przekazanie im innego kościoła w Gdańsku, o szkołę katolicką przy tym kościele, o przyznanie katolikom prawa do urządzania publicznych procesji i pogrzebów oraz — co było rzeczą najistotniejszą — o dopuszczenie ich do władz miasta. Wkrótce dodatkowo poufnie poinformowano Radę, że w zamian za te ustępstwa król gotów jest załatwić inne problemy sporne drogą pozasądową z zachowaniem przywilejów i praw miasta w stanie nienaruszonym²⁸.

Oznaczało to, że dla dobra religii katolickiej Sobieski gotów był poświęcić i przekreślić szerokie korzyści polityczne, jakie mógł wyciągnąć z ówczesnej sytuacji w Gdańsku. Wprawdzie Rada w lot dostrzegła ko-

²⁶ Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 118 i n.

²⁷ Np. WAP Gd., 300, C/144, 219, 343, 498, 500, 583, 1027, 1028, 1337, 1383, 1393, 1880, 2099, 2194 i inne.

²⁸ Dnia 20 VIII 1677 Rada informowała ordynki: „I.K.M. alsdann [po ustępstwach na rzecz katolików — E. C.] alle Streitigkeiten der Stadt extrajudicialiter, ohne Eingriff und Schaden und Freiheiten der Stadt zu heben und abzuthun bereit wehre” — WAP Gd., 300, 10/92, s. 507, zob. 503, 516 i n., 523, 530 i n.

rzyści takiego postawienia sprawy i opowiedziała się za spełnieniem powyższych żądań króla, jednak pertraktacje na ten temat przeciągały się i nie dały wyników głównie z powodu oporu Trzeciego Ordynku, broniącego stanu posiadania i faktycznego uprzywilejowania luteran. W tej sytuacji Sobieski sięgnął do dalszych środków nacisku: powołał dwie komisje — jedną do zbadania ksiąg, dochodów oraz wydatków miasta, drugą do zbadania jego przywilejów, równocześnie poszerzył listę swoich żądań pod adresem władz gdańskich, umieszczając na niej przede wszystkim żądania natury finansowej i materialnej²⁹. Sukcesywnie ogłaszał także deklaracje królewskie, w których rozstrzygał lub odraczał — odroczenia najczęściej dotyczyły spraw cechowych — sprawy będące przedmiotem sporów politycznych i społecznych w Gdańsku. W ramach tych posunięć wprowadził do Trzeciego Ordynku ośmiu rzemieślników poza od dawna zasiadającymi tam starszymi czterech cechów głównych, a także przeforsował wprowadzenie do tegoż ordynku sześciu gdańskich kupców wyznania katolickiego i zastrzegł te miejsca na przyszłość dla katolików. Rozwinął zatem szeroką działalność reformatorską w zakresie regulowania wewnętrznych problemów miasta. Obok tego przypomniał i poszerzył listę swoich pretensji dotyczących praw królewskich w Gdańsku, niektórych posiadłości (np. Szkarpawy, starostwa puckiego), opłat i dochodów finansowych króla oraz poczty w Gdańsku³⁰.

Cała ta działalność króla znalazła swój syntetyczny wyraz i podsumowanie w wydanym w dniu 25 I 1678 r. dekrete królewskim³¹. Z zawartych w nim decyzji sprzeciw i kontrakcję władz gdańskich wywołały postanowienia wzmacniające uprawnienia królów polskich w Gdańsku, w tym głównie wprowadzenie do tekstu przysięgi wyższych oficerów załogi miejskiej i wyższych urzędników klauzuli o dochowaniu wierności królowi polskiemu i jego następcom zamiast przysięgi wierności tylko władzom miasta oraz nakaz redukcji załogi wojskowej i uzależnienie zwiększania jej stanu w przyszłości od uprzedniego poinformowania króla³². Ordynki gdańskie podjęły dyskusję nad postanowieniami dekretu królewskiego, chociaż król nadał dekretowi moc wieczystego prawa³³. Jednocześnie sięgnęły do pomocy zjednanych i przychylnych władzom miasta dostojników polskich oraz do zaoferowania królowi korzyści materialnych. Sobieski i dwór przyjęli taką płaszczyz-

²⁹ 13 X 1677 — WAP Gd., 300, 10/93, s. 26: „Die iura so I.K.Mt restituiret haben will”.

³⁰ Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 175 i n., 195 i n.

³¹ Dekret — odpis WAP Gd., 300 R/Bb 1b, s. 558 i n.; BG PAN, Ms 131, f. 12 i n.; WAP Gd., 300, 10/93, s. 176 i n.; 300, 53/489, nr 24 G2.

³² WAP Gd., 300, 10/93, s. 192 i n.; 300, 53/489, nr 24 b, d, zob. 24 f, h.

³³ WAP Gd., 300, 10/93, s. 176: „Sacra Regia M^{tas} in vim perpetuae legis et ordinationis declarat”.

nę dyskusji. Ostatecznie po uzgodnieniu daru pieniężnego dla króla w wysokości 200 tys. zł (płatnych w ratach), 60 tys. dla królowej i 30 tys. dla królewicza Jakuba oraz zaoferowaniu nieodpłatnego przekazania królowi starostwa puckiego przygotowano nowy dekret Jana III Sobieskiego dla Gdańska z dnia 12 II 1678 r.³⁴

Sobieski wycofał się z szerszych roszczeń pod adresem Gdańska i prób rozszerzenia uprawnień królów polskich, w tym uzależnienia powiększania stanu garnizonu miejskiego od uprzedniego poinformowania króla, pozostawiając władzom Gdańska troskę o bezpieczeństwo miasta. Poniechał też pretensji do cugali, Szkarpawy i zrezygnował z prób rozszerzenia uprawnień morskich króla. Podtrzymał jednak swoje decyzje dotyczące ustroju, reprezentacji we władzach i spraw wewnętrznych miasta.

Pozornie wydawać by się mogło, że ta zmiana postawy Sobieskiego wobec władz gdańskich spowodowana została jedynie korzyściami materialnymi uzyskanymi przez króla dla siebie i rodziny. Motywy decyzji króla były jednak bardziej złożone. Wielkie znaczenie przypisać należy — chociaż nie znajduje to wyrazu *expressis verbis* w źródłach — niepowodzeniu, wprawdzie z winy Szwedów, planu zaatakowania i odzyskania Prus Książęcych. Dalszy pobyt króla w Gdańsku w tych warunkach stawał się niecelowy³⁵, a ściślejsze uzależnienie tego miasta — zwłaszcza wojskowe i administracyjne — zatraciło związek z planami politycznymi króla. Sobieskiego niewątpliwie zaniepokoiły dodatkowo ujawnione w listopadzie 1677 r. poszlaki, że rajcy gdańscy, zrażeni do króla, mogą poszukać nowego zwierzchnika. W kraju rosła też aktywność magnatów wysługujących się Brandenburgii i Austrii, a przeciwnych planom bałtyckim Sobieskiego przeprowadzanym z woli samego króla bez akceptacji i zaangażowania Rzpltej. Wszystko to skłaniało Sobieskiego do opuszczenia Gdańska, ale bez zadrażnionych stosunków z jego władzami.

Definitywne opuszczenie Gdańska 14 II 1678 r. nie oznaczało końca zainteresowań Sobieskiego sprawami tego miasta. Pozostawały do załatwienia kwestie odroczone. Zwłaszcza przedstawiciele cechów nie poniechali zabiegów u króla. Na stosunek Sobieskiego do Gdańska w tym czasie wpłynęły dwa nowe fakty: rozruchy antykatolickie 3 V 1678 r. oraz nowe rozruchy wywołane egzekucją 12 IV 1680 r. czeladnika skazanego na śmierć za udział w zdemolowaniu klasztoru Karmelitów. Król wywarł skuteczną presję na władze gdańskie, aby wypłaciły wysokie odszkodowanie karmelitom, organizatorom publicznej procesji katolic-

³⁴ Uwierzytelniony odpis wydany przez kancelarię królewską — WAP Gd., 300, 53/489, nr 30 a; Cieślak, *Przetargi...*, s. 150 i n.

³⁵ Król dawał wyraz swojemu zniecierpliwieniu z powodu przedłużania się pobytu w Gdańsku — zob. Cieślak, *Walki społeczno-polityczne...*, s. 195 i n.

kiej, która stała się pretekstem do rozruchów antykatolickich. Król domagał się wykonania wyroku śmierci na dwóch skazanych czeladnikach za udział w tych rozruchach. Cechy natomiast wносиły zastrzeżenia co do sposobu przeprowadzenia śledztwa przez komisję Rady i sprzeciwiały się egzekucji skazanych. Jednego z nich wybroniły od kary śmierci, a egzekucję drugiego opóźniły o blisko dwa lata. Takie postępowanie budziło niezadowolenie Sobieskiego, który ostatecznie uznał rzemieślników gdańskich za moralnie odpowiedzialnych za zajścia 1678 i 1680 r. W konsekwencji król zajął nieprzychylnie stanowisko wobec cechów gdańskich. Jan III Sobieski i jego komisarze wysłani do Gdańska dopomogli do ostatecznego rozbicia opozycji cechowej³⁶.

Wydarzenia powyższe zamknęły okres intensywnego zainteresowania Sobieskiego Gdańskiem i jego sprawami. Złożyły się na to zarówno walki społeczno-polityczne w mieście, plany bałtyckie króla oraz motywy natury religijnej i osobistej Jana III. W późniejszym okresie wobec zmiany polityki zagranicznej króla i Rzpltej w kierunku sojuszu z Austrią i ponownego zaangażowania się w wojnę z Turcją sytuacja taka już się nie powtórzyła.

DAS VERHÄLTNIS JOHANNIS III. SOBIESKI ZU GDAŃSK

Schon als Krongrossmarschall und Hetman nahm Johann Sobieski Kontakte mit Gdańsk auf. Das war im Zusammenhang mit dem Loskauf der Starostei von Puck für eine Summe, die Frankreich bereitstellen sollte. Nachdem Sobieski den Thron bestiegen hatte, bot ihm der Rat von Gdańsk diese Starostei gegen unverhältnismässig grosse Vorteile für die Stadt an. Das Angebot wurde nicht angenommen. Grössere Aufmerksamkeit schenkte Sobieski Gdańsk im Zusammenhang mit einer Welle politischer Auseinandersetzungen in der Stadt sowie seinen eigenen Plänen, das Herzogtum Preussen wieder zur erlangen. Beide Angelegenheiten veranlassten den König zu einem mehrmonatigen Aufenthalt in Gdańsk (1677/78). Als Arbiter in den politischen Streitigkeiten führte Sobieski wichtige innere Reformen in dieser Stadt durch. Bereits gefasste Beschlüsse, die die Befugnisse der polnischen Könige in Gdańsk festigen und erweitern sollten, nahm Sobieski jedoch schliesslich zurück, als ihm der Stadtrat materielle Vorteile angeboten hatte. Verursacht wurde dieser Schritt ferner durch den Druck dem Rat wohlgesinnter Honoratioren sowie der Zusammenbruch seiner Pläne in bezug auf Preußen. Die guten Beziehungen des Königs zu den Zünften von Gdańsk verschlechterten sich später, und zuletzt war ihnen Sobieski sogar feindlich gesinnt.

³⁶ Tamże, s. 189 i n., 222 i n., 248 i n.